

MICHAŁ SARNOWSKI  
ORCID: 0000-0002-4214-0779

Uniwersytet Wrocławski  
Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Słowiańskiej

## Kilka uwag o słownikach wyrazów obcych (na marginesie rozważań o statusie rusycyzmów we współczesnej polszczyźnie)

### Abstrakt

Artykuł komentuje sposoby traktowania rusycyzmów we współczesnej polskiej praktyce leksykograficznej. Liczne wyrazy tej grupy rejestrowane są zarówno w słownikach wyrazów obcych, jak i w słownikach objaśniających. Daje to podstawę do sformułowania pytania o status lingwistyczny niektórych rusycyzmów, które są aktywnie używane w polskich tekstach współczesnych. Autor, dokonując oglądu sposobów obecności niektórych rusycyzmów w słownictwie polskim, formułuje szereg uwag o słownikach wyrazów obcych.

**Słowa kluczowe:** rusycyzm, *rossicum*, wyraz zapożyczony, wyraz obcy, słownik wyrazów obcych.

Rusycyzmy leksykalne traktowane jako najważniejsze eksponenty polsko-rosyjskich relacji językowych stanowią jeden z podstawowych tematów oglądu i oceny oddziaływań języka rosyjskiego na polszczyznę. Polsko-rosyjskie (i odwrotnie) stosunki językowe (jako szczególnie przejaw relacji kulturowych) zajmują w relacjach między tymi narodami wyjątkowe miejsce. Można je opisać jako serie wzajemnych oddziaływań i zapożyczeń. W układzie rosyjsko-polskim cechują się one wyraźną asymetrią i mają charakter szczególny, gdyż przez ponad sto lat rosyjski zajmował pozycję dominującą i był narzędziem rusyfikacji, która jako odpowiedź na „polskie powstania” z biegiem czasu przybierała na sile i zakresie, co skutkowało stałym wnikaniem językowego żywiołu rosyjskiego w najróżnorodniejsze sfery życia Polaków, a także, co niezwykle istotne, w ich struktury kognitywne i pewne schematy myślowe oraz komunikacyjne. Najważniejszym przejawem tych oddziaływań jest bez wątpienia słownictwo, które w poszczególnych okresach z różną siłą i dynamiką pojawiało się w tekstach określonego typu z potocznymi wypowiedziami ustnymi

włącznie. Badaniom słownictwa rosyjskiego, które w różny sposób, w różnym czasie oraz z różnym skutkiem wnikało do polszczyzny, poświęcono długą listę opracowań ogólnych i bardzo szczegółowych, ale zagadnienie to, w mojej opinii, nie doczekało się całościowego opracowania, a rezultaty działań badawczych stale reprezentują stadium obserwacji i zbierania materiału.

W swoich badaniach niejednokrotnie powracałem do tych zagadnień, a szczególnie zainteresowanie tą problematyką wynikało ze świadomości kontrastu między zanikającym „systemowym” oddziaływaniem ruszczyzny na język polski (w końcu lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku takie oddziaływanie zostało znacznie ograniczone) a rzeczywistością „tekstową”, która przeczyła tej ogólnikowej tezie, gdyż *rossica* (zarówno w postaci leksemów, jak i frazemów) pojawiały się w różnorodnych tekstach stosunkowo często, prezentując tam zmienioną semantykę i (bardzo często również) zmodyfikowaną pragmatykę, a w wymiarze denotatywnym odwołane były do rzeczywistości innej niż rosyjska (i radziecka) już jako samodzielne polskie fenomeny kognitywne (zob. Sarnowski 2003, 2004, 2006, 2008a, 2008b). Działaniom tym stale towarzyszyło monitorowanie polskich słowników objaśniających i wyrazów obcych pod kątem weryfikacji siatek haseł i zawartych w nich kwalifikacji leksemów o takiej proveniencji.

Taki charakter ma także niniejszy artykuł, który, operując poniekąd „starym” materiałem językowym, podejmuje próbę ponownego spojrzenia na *rossica* leksykalne przez pryzmat ich obecności we współczesnych słownikach polskich: języka ogólnego oraz słowników wyrazów obcych, a także sposobu prezentacji tej grupy leksykalnej w leksykonach tego typu. Zamierzam przyjrzeć się, w jakim zakresie i w jaki sposób słowniki wyrazów obcych prezentują materiał rosyjski, mówiąc inaczej, dokonać oglądu sposobów obecności niektórych rusycyzmów w słownictwie polskim i na tej podstawie sformułować garść uwag o słownikach wyrazów obcych.

Tak postawione zadanie ogólne można zrealizować poprzez dwa cele szczegółowe. Po pierwsze, chodzi o aspekty jakościowe (oraz w mniejszym stopniu ilościowe) tej klasy wyrazów; mam tutaj na myśli próbę określenia liczby rusycyzmów leksykalnych aktualnie notowanych przez polskie słowniki wyrazów obcych, a także podjęcie tematu statusu językowego niektórych przedstawicieli tej kategorii leksykalnej, co wynika z odnotowanej asymetrii między różnymi rejestracjami słownikowymi przedstawicieli tej grupy wyrazów. Cel drugi ma wymiar szerszy, gdyż na podstawie materiału rusycyzmów zamierzam zasygnalizować ważne dla naszej rzeczywistości lingwistycznej (szczególnie leksykograficznej) pytanie o językowy status wyrazów obcych w zasobach słownictwa polskiego oraz o relacje (i, co ważniejsze: różnice) między słownikami wyrazów obcych a słownikami polszczyzny ogólnej w zakresie prezentacji tych właśnie „wyrazów obcych” (w tym wypadku rusycyzmów). Pytanie to wynika ze spostrzeżenia, że niektóre *rossica* jednocześnie/ równoległe są rejestrowane i przez słowniki wyrazów obcych, i słowniki objaśniające. Jaki jest zatem lingwistyczny status takich jednostek? Co decyduje o ich interpretacji (mam tutaj na myśli opozycję tekstowość vs. kodowość)?

Punktem wyjścia do niniejszych obserwacji i rozważań są rejestracje i kwalifikacje rossików w kilku słownikach polskich przełomu XX i XXI wieku. Chodzi o cztery słowniki wyrazów obcych: W. Kopalińskiego (2001), J. Tokarskiego (1980), E. Sobol (2002) i pod redakcją I. Kamińskiej-Szmaj (2001), a także o *Inny słownik języka polskiego* pod redakcją M. Bańki (2000).

Materiał do niniejszego opracowania został zaczerpnięty z trzech pierwszych słowników wyrazów obcych (Kopaliński, Tokarski, Sobol — dalej jako K, T, S), które łącznie rejestrują 420 haseł opatrzonych kwalifikatorem „ros.”. W liczbach bezwzględnych oraz ujęciu procentowym nie jest to dużo, gdyż słowniki te rejestrują średnio po mniej więcej 20 tysięcy haseł. Parametry ilościowe nie mogą jednak być przesłanką do marginalizacji rusycyzmów jako specyficznego obszaru słownictwa w systemie leksyki polskiej (a w konsekwencji: w polskiej przestrzeni tekstowej i komunikacyjnej), gdyż grupa ta, jeśli spojrzeć na nią z określonych punktów widzenia, przedstawia się jako nader interesujący obiekt badawczy. Wynika to z wielości możliwych podziałów tej klasy wyrazów, mnogości odniesień do kultury rosyjskiej i uprawianej tam polityki, różnorodnych kultur Wschodu, a także — i to uznaję za czynnik najważniejszy — z ich potencjału semantycznego i pragmatycznego objawiającego się w polskich tekstach naszej przestrzeni komunikacyjnej.

Z grupy 420 jednostek słownikowych na potrzeby niniejszego studium wyselekcjonowałem zespół 30 nazw, które uznałem za reprezentatywne dla całości korpusu. Leksemy korpusu potraktowałem jako próbkę sondażową oraz jako materiał pewnego eksperymentu, który stał się polem moich dalszych obserwacji.

Powstały zespół następnie podzieliłem na dwie grupy jednostek należących do różnych porządków: kulturowo-etnicznego i politycznego. We współczesnej Polsce porządki te stale są mieszane i dlatego wyraźnie je sobie przeciwstawiam, traktując jednak wszystkie leksemy jako fragment językowego obrazu Rosji i Rosjan w oczach, głowach i umysłach współczesnych Polaków. Odzwierciedlają one niektóre aspekty specyfiki przedmiotowej i instytucjonalnej kultury rosyjskiej XX wieku, gdyż zawierają nazwy ważnych elementów bytu oraz zjawisk kultury i duchowości rosyjskiej, a także nazwy związane ze zmianami politycznymi i społecznymi po roku 1917 oraz okresu odchodzenia od komunizmu.

Mówiąc inaczej, są to stereotypowe atrybuty Rosji, słowa-kłucze rosyjskości traktowanej jako specyficzny tekst kultury. Wyselekcjonowane leksemy, a także nazywane przez nie artefakty i pojęcia współczesnemu Polakowi stale i regularnie kojarzą się z Rosją i Rosjanami, a koncepty, które za nimi stoją, mają różnorodny charakter i treść oraz prezentują określone aureole aksjologiczne, eksponując skrajne oceny emocjonalne (najczęściej jednak negatywne). Jednak, co należy podkreślić, ich emotywność i ocena emocjonalna nie przesłaniają całkowicie treści poznawczych, gdyż z powodzeniem odnajdujemy w nich i pewne elementy wiedzy encyklopedycznej. Skojarzenia związane z badanymi leksemami mają (jestem co do tego przekonany) przede wszystkim walor poznawczy, gdyż opierają się na większej lub mniejszej znajomości określonych faktów. Wiedza, która jest przez leksemy listy symbolizo-

wana, wynika nie tylko ze znajomości przesłanek historycznych i kulturowych, lecz w wielu przypadkach ma podstawę w bagażu polskich doświadczeń, zarówno zbiorowych, jak i indywidualnych.

Ważną zasadą doboru kandydatów do grupy 30 rossiców był też parametr częstotliwości (nie tylko rejestracji słownikowych, lecz także użyć tekstowych) oraz ich potencjał kognitywny. A oto podział na dwie grupy:

#### Grupa I:

a. nazwy elementów bytu oraz zjawisk kultury i duchowości rosyjskiej: *bałałajka* (K, T), *blin* (K, S, T), *czastuszka* (K, S), *matrioszka* (K, S), *rubaszka* (K, S, T), *samowar* (S, T), *szynel* (S, T), *trojka* (K, S, T), *walonki* (K, S, T), *Kreml* (K, T);

b. najczęstsze w polszczyźnie wyrazy rosyjskie: *naturszczyk* (S), *nieudacznik* (K, S);

c. kosmiczne: *łunochod* (K, T), *sputnik* (K, S, T);

d. wojskowe (militarne): *kałasznikow* (K), *katiusza* (K, S, T), *pepesza* (K, T).

#### Grupa II:

a. polityczne, społeczno-polityczne: *aparaczyk* (S), *bolszewik* (K, S, T), *gułag* (K), *kułak* (K, S, T), *kołchoz* (K, S, T), *kołchoźnik* (S, T), *politbiuro* (K), *politruk* (K), *sowiet* (K, S, T), *stachanowiec* (K, S);

b. społeczno-polityczne okresu przemian: *głasnost'* (K, S), *pieriestrojka* (K, S), *samizdat* (K, S).

Jak widać z zaprezentowanych list, są to wyrazy o znaczeniu nie tylko przedmiotowym (*blin*, *matrioszka*, *samowar*) oraz pojęciowym (*głasnost'*, *pieriestrojka*, *samizdat*, *kołchoz*, *sowiet*, *gułag*), ale także na przykład *nomina attributiva* (*aparaczyk*, *bolszewik*, *kułak*, *politruk*, *stachanowiec*).

Jeśli spojrzeć na omawiany blok leksykalny przez pryzmat częstotliwości rejestracji wymienionych rusycyzmów w eksplorowanych słownikach wyrazów obcych, to wygląda ona następująco: 10 z nich odnotowują trzy (*blin*, *bolszewik*, *katiusza*, *kołchoz*, *kułak*, *rubaszka*, *sowiet*, *sputnik*, *trojka*, *walonki*), a 14 następnych — dwa słowniki (*bałałajka*, *czastuszka*, *głasnost'*, *kołchoźnik*, *Kreml*, *łunochod*, *matrioszka*, *nieudacznik*, *pepesza*, *pieriestrojka*, *samizdat*, *samowar*, *stachanowiec*, *szynel*), 6 haseł znalazło się tylko w jednym słowniku — *aparaczyk*, *gułag*, *kałasznikow*, *naturszczyk*, *politbiuro*, *politruk*.

Opierając się wyłącznie na przytoczonych danych liczbowych (24 jednostki mają więcej niż jedną rejestrację), można byłoby przyjąć, że obraz ten jest dosyć stabilny, ale stanowisko takie jest mylne, gdyż z szerszego kontekstu leksykograficznego wynika niezbicie, że w innych zestawieniach leksemy te mogą być potraktowane w zupełnie odmienny sposób. Twierdzenie to opieram na skonfrontowaniu badanego materiału z danymi innych słowników. Z zestawienia tego wynika, że 23 leksemy korpusu można znaleźć w najnowszym słowniku polszczyzny, w *Innym słowniku języka polskiego* (Bańko 2000), który jest nowoczesnym leksykalno-semantycznym studium słownictwa współczesnych tekstów polskich: *aparaczyk*, *bałałajka*, *blin*, *bolszewik*, *gułag*, *kałasznikow*, *katiusza*, *kołchoz*, *kołchoźnik*, *kułak*, *naturszczyk*,

*nieudacznik, pepesza, pieriestrojka, politbiuro, politruk, rubaszka, samowar, sowiet, sputnik, stachanowiec, szynel, walonki*. Odnotowana rozbieżność danych i kwalifikacji słownikowych rzuca więc interesujące światło na status językowy tych rusycyzmów i uprawnia do postawienia pytania, czym są one w ostatecznym rozrachunku, rosyjskimi wyrazami obcymi czy też ustabilizowanymi pożyczkami leksykalnymi? Pytanie to wydaje się zasadne, gdyż *Inny słownik* opiera się na bardzo obfitym materiale tekstowym i operuje wyłącznie przykładami współczesnymi.

Ten niejednoznaczny obraz dodatkowo komplikuje również to, że 25 leksemów listy rejestruje jeden z najnowszych polskich słowników wyrazów obcych pod redakcją I. Kamińskiej-Szmaj. Odnotowaną sytuację możemy opisać za pomocą metafory „zamkniętego koła”: *rossicum X* to raz wyraz obcy, raz przyswojona pożyczka, a kolejny raz (w innym ujęciu) znów wyraz obcy.

Odnotowany stan rzeczy skłania nas do skonfrontowania pojęć *zapożyczenie leksykalne* oraz *wyraz obcy*. Chodzi o wskazanie na pewne (ważne z naszego punktu widzenia) różnice między nimi. Z logicznego punktu widzenia klasa *wyrazy obce* zawiera się w zbiorze *zapożyczenia leksykalne*, który w tym układzie stanowi hiperonim. Ale teoria językoznawcza nie rozgranicza precyzyjnie tej pary pojęć; fundamentalne opracowania encyklopedyczne omawiają je bądź razem (EJP 1999: 429), bądź też ograniczają się do krótkich definicji (EJO 1999: 646, 668). *Słownik terminologii językoznawczej* hasła „wyraz obcy” nie odnotowuje w ogóle (Gołąb, Heinz, Polański 1968), również niektórzy lingwiści nie rozdzielają tych dwóch kategorii słów, na przykład M. Witaszek-Samborska (1993: 14).

Zagadnienie losów wyrazów obcych (i więcej — wszelkich elementów inności) w języku biorcy, określenie ich statusu i miejsca w systemie leksykalnym jest domeną zainteresowania leksykologii i leksykografii.

Podejście leksykologiczne zajmuje się przede wszystkim rejestracją materiału oraz śledzeniem dróg migracji wyrazów, a w swoich kwalifikacjach przez kategorie szczegółowe typu *egzotyzm, etnografizm, regionalizm i ksenizm* sygnalizuje właśnie „obcość” i odmienność tych znaków. Wyrazy obce reprezentujące wymienione grupy, wplecione w tkanę wypowiedzi polskiej, tworzą swoisty „tekst w tekście”, przywołujący obcą kulturę i jej atrybuty. Leksykologia, przybliżając ich semantykę oraz (od pewnego czasu) pragmatykę, skupia swoją uwagę przede wszystkim na etapach adaptacji tych form do systemu polszczyzny (zob. np. Damborsky 1974 lub Bartmiński 1992). Mówiąc inaczej, leksykologia stawia sobie za zadanie monitorowanie ich roli i znaczenia w tekstach, a w ostateczności ich statusu lingwistycznego rozumianego jako stopień przyswojenia, to jest zadomowienia w systemie leksykalnym języka.

Wyraz obcy jest więc taką kategorią leksykologiczną, która zajmuje miejsce pośrednie między językiem dającym a przyjmującym. Mówiąc inaczej, są to wyrazy pochodzące z innych języków, ale w odróżnieniu od wyrazów zapożyczonych nie zostały całkowicie przyswojone przez język, ku któremu podążają. W rzeczywistości jest to kwestia spektrum użytkowników, którzy sięgają po taki wyraz i go stosują. Użytkownicy tego języka stale odczuwają ich określoną obcość w fonetyce, ortografii

albo w „zachowaniu gramatycznym”. Przytoczone wcześniej opracowania (niezależnie od sposobu potraktowania wyrazów obcych), podkreślając okazjonalność ich występowania, wskazują wyłącznie na ich odmienność gramatyczną (cechy fonologiczne, słowotwórcze, fleksyjne i morfologiczne). Należy tu jednak podkreślić, że obiektywne kryteria lingwistyczne w tym zakresie nie istnieją. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest częste nierozróżnianie przez użytkowników języka (lecz, co ważniejsze, i przez lingwistów!) licznych wyrazów zapożyczonych od rodzimych, a tym bardziej obcych od już zapożyczonych.

Wydawać by się zatem mogło, że granicę między wyrazami obcymi a pożyczkami powinna wyznaczyć leksykografia, która, tworząc słowniki objaśniające i słowniki wyrazów obcych, porządkuje leksykon i go egzemplifikuje. Jednak praktyka leksykograficzna, jak to widać we wstępnym zestawieniu, niestety zawodzi i nie spełnia oczekiwań w tym zakresie. Wyrazy obce są zapisywane w specjalnych słownikach wyrazów obcych, czyli w wyspecjalizowanych konstruktach leksykograficznych rejestrujących, każdy na swój sposób, używaną w danej przestrzeni komunikatywnej leksykę pochodzenia obcego. Teoretycznie są to jednostki leksykalne, które mogą pojawić się w tekstach aktualnych (artystycznych, publicystycznych, naukowych i potocznych wreszcie) i których możemy nie znaleźć w słownikach objaśniających. Ale w rzeczywistości, jak widać w zestawieniu, wcale tak być nie musi.

Słowniki wyrazów obcych są zatem słownikami objaśniającymi szczególnego typu, gdyż cechują się specyficznym metajęzykiem, a także własną logiką budowy definicji, w których uwaga jest skoncentrowana na pochodzeniu danego słowa oraz na jego dwóch znaczeniach: w języku dającym i języku przyjmującym. Czasami dodawana jest informacja fonetyczna, a komentarze gramatyczne, jako (do pewnego stopnia) mniej ważne, pojawiają się sporadycznie. Mówiąc inaczej, słowniki wyrazów obcych to opatrzone komentarzem wykazy bardzo specyficznych wyrazów „pozasystemowych”, które nie osiągnęły jeszcze statusu zapożyczeń leksykalnych. Specyfika wyrazów obcych polega więc na tym, że znajdują się one w swoim „przedsionku leksykalnym” języka: bardziej lub mniej okazjonalnie pojawiają się w określonych tekstach, ale ze względu na „niesprostanie” pewnym wymogom (przede wszystkim formalnym) nie weszły jeszcze do słownika języka. Oczywiście taka możliwość stoi przed każdym wyrazem obcym, gdyż historia języków narodowych to łańcuchy stałych procesów adaptacji i przysposobienia elementu obcego, który z czasem uzyska status zapożyczonego, a więc już swojego, własnego. W systemie leksykalnym języka stale odbywa się cyrkulacja środków wyrażania i nominacji, co permanentnie wciąga i angażuje w swój obrót tak zwane wyrazy obce.

Słowniki wyrazów obcych rozumiane jako osobna kategoria leksykograficzna mają w piśmiennictwie polskim długą tradycję, ale rzadko bywają obiektem zainteresowania lingwistów i dlatego nie doczekały się kompleksowego opracowania i oceny. Najbardziej znane słowniki pochodzą z okresu międzywojennego, chociaż i w okresie powojennym wydano wiele znaczących prac tego typu. Są to przede wszystkim leksykony Michała Arcta (Ułaszyn 1947) oraz Trzaski, Everta i Michalskiego (Lam 1939)



oraz słowniki, które wymieniałem już wcześniej. Czesław Pankowski (1986) w przeglądzie polskich słowników powojennych konstatuje wyłącznie ich obecność na rynku wydawniczym, a inny współczesny leksykograf, Tadeusz Piotrowski, dokonując przeglądu słowników języka polskiego (Piotrowski 2001a: 612–613), pobieżnie wymienia też najważniejsze słowniki wyrazów obcych, ale nie dokonuje ich bliższej charakterystyki i oceny, podobnie postępując zresztą i w innych swoich opracowaniach (Piotrowski 2001b: 120). Więcej uwagi tym słownikom poświęca Piotr Żmigrodzki, który, charakteryzując niektóre konceptualne założenia opracowywania takich leksykonów, omawia najważniejsze (Żmigrodzki 2003: 198–202).

Ale powróćmy do zasadniczego problemu postawionego w niniejszej wypowiedzi, do opozycji *zapożyczenie leksykalne vs. wyraz obcy*. Status i tym samym rozumienie tych różnych elementów ('jeszcze obcy' obok 'już zadomowiony') w naszym językoznawstwie (a pośrednio w języku polskim) stale nie uzyskuje jednoznacznego zdefiniowania. Nie podejmując w tym miejscu żadnych rozstrzygnięć w tym zakresie i rezerwując sobie prawo powrotu do tego zagadnienia w innym miejscu, powiem, że niejednoznaczność statusu omawianych jednostek i ich równoległa obecność w różnych typach słowników jest doskonałą okazją do zasygnalizowania pewnego niepożądanego stanu w tym obszarze polskiego językoznawstwa.

Jak widać bowiem, ciągle brakuje jakichkolwiek unormowań (lub chociażby ich prób) w zakresie tego ważnego problemu o wadze zarówno teoretycznej, jak i praktycznej. Stan taki powinien wywoływać niepokój, tym bardziej że słowniki wyrazów obcych jako produkty o walorach przede wszystkim komercyjnych są w Polsce bardzo rozpowszechnione, a ich rynek wydawniczy jest bardzo duży (Piotrowski 2016: 432).

P. Żmigrodzki, charakteryzując słowniki wyrazów obcych, pisze: „pod względem zasobu leksykalnego są to dzieła wtórne, tzn. ich autorzy czerpią materiał leksykalny ze słowników ogólnych” (Żmigrodzki 2003: 199). Generalnie rzecz ujmując, takie postępowanie jest oczywiste i poniekąd naturalne, ale w wielu przypadkach można obserwować zjawisko bezkrytycznego przejmowania i kompilowania danych pochodzących z innych leksykonów, łącznie z interpretacjami niepoprawnymi.

Przeglądając siatkę haseł konkretnego słownika wyrazów obcych i zestawiając je z danymi współczesnych słowników języka ogólnego, nie sposób nie zadać kilku nasuwających się prostych pytań: 1. czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu autorzy słownika wyrazów obcych uwzględniają szczegółowe dokonania leksykologii w zakresie studiów nad elementami innojęzycznymi będącymi na różnych stadiach przyswojenia przez polszczyznę?; 2. jak dokonywana jest selekcja materiału i według jakich kryteriów? oraz 3. czy zaczerpnięte („zapożyczone”) wykazy haseł poddawane są jakiegokolwiek weryfikacji? Pytania takie, formułowane przez badacza zajmującego się polsko-rosyjskimi relacjami językowymi i „głębokością” obecności rusycyzmów w polskiej przestrzeni komunikacyjnej, wydają się w pełni uzasadnione.

Odpowiedzi na te i podobne pytania próżno szukać we wstępach do słowników wyrazów obcych; w tych częściach wprowadzeń, w których powinny być podane zasady doboru materiału (włączania do list), autorzy koncentrują swoją uwagę ra-

czej na nakreślaniu szerokości i objętości prezentowanego słownictwa i odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu zostało ogarnięte współczesne piśmiennictwo. Temat zasad selekcji oraz weryfikacji konkretnego leksemu obcego pod kątem jego statusu lingwistycznego nie jest podejmowany.

Taki stan rzeczy, jak się wydaje, jest pochodną starych konserwatywnych założeń polskiej koncepcji leksykograficznej. Jeden z czołowych polskich leksykografów, T. Piotrowski, pisze, że koncepcja ta jest zakorzeniona głęboko w przeszłości (Piotrowski 1993: 94) i dodatkowo opiera się na przeświadczeniu leksykografów co do ważności danych jednostek lekсыkalnych. Badacz ten, twierdząc, że w słownictwie polskim kryteria włączania jednostek do słownika nie są ani przejrzyste, ani obiektywne (Piotrowski 1993: 105), dodatkowo słusznie zauważa: „Leksykografowie dobierają hasła na podstawie prawdopodobieństwa subiektywnego wyrazów, na podstawie swojej intuicji, nie zaś prawdopodobieństwa obiektywnego” oraz że „niektóre z tych decyzji są często przypadkowe i wynikają ze zrozumiałego oporu leksykografa przed opuszczeniem jednostek lekсыkalnych, które pojawiły się we wcześniejszych słownikach” (Piotrowski 2001b: 120). Ta ogólna ocena aktualnego stanu praktyk w słownictwie polskim w całej rozciągłości odnosi się do metod pracy nad słownikami wyrazów obcych.

Jeśli spojrzeć na przedstawiony stan rzeczy nieco szerzej, w układzie leksykografia–leksykologia, można zaryzykować stwierdzenie, że kolejną przyczyną sygnalizowanej niedoskonałości może być brak korespondencji/współpracy/kooperacji między leksykografią a leksykologią w zakresie uwzględniania wyników szczegółowych dociekań i ustaleń charakteru poszczególnych jednostek. Prace redakcyjne nad słownikami obcymi nie przewidują własnych studiów leksykologicznych w celu ustalenia i doprecyzowania siatki haseł. Trudno oprzeć się negatywnemu wrażeniu, że burzliwie rozwijająca się leksykografia (często w postaci popularnonaukowego i popularnego słownictwa) nie sięga do bagażu wiedzy szczegółowej, która jest zawarta w opracowaniach leksykologicznych (nawet tylko przyczynkarskich) poświęconych poszczególnym obcym jednostkom lekсыkalnym lub ich grupom. Komercyjny charakter wielu takich publikacji nie zwalnia autorów i (przede wszystkim redaktorów) ze stosowania aparatu badawczego.

W obliczu zarysowanego stanu rzeczy można zauważyć, że podstawowym kryterium decydującym o włączeniu leksemu obcego do zespołów bądź to wyrazów obcych, bądź to już zadomowionych (lub też o ich niewłączeniu) jest przede wszystkim uznaniowość, by nie powiedzieć przypadkowość. Korpusy leksemów o niesprecyzowanym statusie „koczują” od redakcji do redakcji i bezrefleksyjnie zostają opatrywane pożądaną kwalifikacją. Można odnieść wrażenie, że w interesującym nas obszarze (stosowanie elementu obcojęzycznego w tekstach, co z dużym prawdopodobieństwem skutkuje wnikaniem ich w świadomość i zaplecze konceptualne Polaków) nie następują żadne procesy dynamizujące i zmieniające leksykon albo że następują bardzo wolno, a wiadomo przecież, że tak nie jest. O zjawisku „koczowania” grup haseł między słownikami (właśnie wyrazów obcych) pisze T. Piotrowski, który ilustruje to



zjawisko wykorzystaniem zasobów przedwojennych słowników obcych w produkcjach okresu powojennego (Piotrowski 1993: 103).

Podsumowując, należy stwierdzić, że sygnalizowane zjawisko lingwistycznej nieokreśloności wielu elementów obcojęzycznych, a przede wszystkim stosowane praktyki przy kompilowaniu siatek haseł słowników wyrazów obcych powinny być uznane za niepożądane i zostać usunięte. Myślę, że jako odbiorcy wydawnictw leksykograficznych możemy oczekiwać, żeby autorzy słowników wyrazów obcych dokładali większych starań w zakresie selekcji materiału językowego, który ma być wprowadzony do przygotowywanego leksykonu.

Wymiana informacji we współczesnym świecie odbywa się w zawrotnym tempie i różnorodne informacje prędko ulegają dezaktualizacji. Dotyczy to także w dużym stopniu list „wyrazów obcych”, z którymi mają lub tylko mogą mieć do czynienia użytkownicy języka polskiego. Powoduje to, że słowniki takich wyrazów po prostu się starzeją. Ale wydanie nowego, kolejnego słownika wyrazów obcych nie oznacza niestety weryfikacji i aktualizacji proponowanej listy haseł. Z komercyjnych założeń wydawniczych i przeświadczenia, że publikacja kolejnego, „nowego” słownika wyrazów obcych jest odpowiedzią na potrzebę chwili, wynika zjawisko niepożądanego „zwolnienia” z zastosowania minimalnego choćby aparatu naukowo-badawczego. Taka postawa redakcji nie może tłumaczyć nieścisłości i nieprecyzyjności w interpretacji wielu haseł siatki słownika.

Odnotowany negatywny stan rzeczy w zakresie metod ustalania siatek haseł w słownikach języków obcych (i tym samym jakości materiału językowego), a także podporządkowanie tych wydawnictw wyłącznie wymogom komercji utwierdza nas w przekonaniu, że leksykony te nie mogą (nie powinny) być stosowane nawet do rekonasansów badawczych w zakresie oddziaływań obcych na polszczyznę współczesną.

## Bibliografia

- Bańko M. (red.) (2000): *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- Bartmiński J. (1992): *Nazwiska obce na tle kontaktów językowych i kulturowych*, [w:] *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, red. J. Maćkiewicz, J. Siatkowski, („Język a Kultura” 7), Wrocław.
- Damborsky J. (1974): *Wyrazy obce w języku polskim (próba klasyfikacji)*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 341–355.
- Gołąb Z., Heinz A., Polański K. (1968): *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa.
- EJO (1999): *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław.
- EJP (1999): *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, Wrocław.
- Kamińska-Szmaj I. (red.) (2001): *Słownik wyrazów obcych*, Wrocław.
- Karaś H. (2007): *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie ogólnej — historia i współczesność*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 25–43.
- Kopaliński W. (2001): *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa.
- Lam S. (red.) (1939): *Trzaski, Everta i Michalskiego Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych. Pocho-dzenie wyrazów, wymowa objaśnienia pojęć, skróty, przysłowia, cytaty*, Warszawa.

- Pankowski C. (1986): *Powojenne słowniki a współczesna polszczyzna*, [w:] *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 240–274.
- Piotrowski T. (1993): *Z zagadnień leksykografii*, Wrocław.
- Piotrowski T. (2001a): *Słowniki języka polskiego*, [w:] *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin, s. 601–618.
- Piotrowski T. (2001b): *Zrozumieć leksykografię*, Warszawa.
- Piotrowski T. (2016): *Zmiany w najnowszej leksykografii polskiej*, [w:] *Lingua et gaudium. Księga Jubileuszowa Ofiarowana Profesorowi Janowi Miodkowi*, red. M. Zaśko-Zielińska, M. Misiak, J. Kamieniecki, T. Piekot, Wrocław, s. 431–438.
- Sarnowski M. (2003): *Wyrazy pochodzenia rosyjskiego w najnowszych słownikach języka polskiego*, [w:] *Literatury i języki wschodniosłowiańskie z perspektywy końca XX wieku*, red. B. Tichoniuk, A. Ksenicz, Zielona Góra, s. 171–177.
- Sarnowski M. (2004): *Eponimy pochodzenia rosyjskiego: „stachanowiec” w języku polskim*, „Acta Polono-Ruthenica” 9, s. 273–282.
- Sarnowski M. (2006): *Rossica kulturowe w bazie kognitywnej współczesnych Polaków*, [w:] *W kręgu problemów językoznawstwa i literaturoznawstwa. Studia i wspomnienia poświęcone pamięci Profesora Alberta Bartoszewicza w piątą rocznicę Jego śmierci*, red. N. Kasperek, A. Koseski, W. Piłat, J. Sobczak, Warszawa, s. 85–91.
- Sarnowski M. (2008a): *Polsko-rosyjskie kontakty językowe i kulturowe. O niektórych fenomenach rosyjskiej historii w polskim dyskursie medialnym*, „Język a Kultura” 20, s. 309–321.
- Sarnowski M. (2008b): „Nieudacznik” — pożyczka leksykalna czy wyraz obcy?, „Acta Polono-Ruthenica” 13, s. 521–530.
- Tokarski J. (red.) (1980): *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa.
- Sobol E. (red.) (2002): *Słownik wyrazów obcych*, Warszawa.
- Witaszek-Samborska M. (1993): *Zapóżycczenia z różnych języków we współczesnej polszczyźnie: na podstawie słowników frekwencyjnych*, Poznań.
- Ułaszyn H. (oprac.) (1947): *M. Arct, Słownik wyrazów obcych. 33 000 wyrazów, wyrażeń i przysłów cudzoziemskich. Podług zasad pisowni z roku 1936, wyd. 18. Pochodzenie wyrazów (etymologię) i wyjaśnienia wstępne oprac. H. Ułaszyn*, Warszawa.
- Żmigrodzki P. (2003): *Wprowadzenie do leksykografii polskiej*, Katowice.

## A few remarks about dictionaries of foreign words (as a side note to considerations about the status of Russianisms in the contemporary Polish language)

### Summary

The article attempts to compare two treatments of Russianisms in nowadays Polish practical lexicography. Many words in this group are registered in Polish dictionaries of foreign words, while at the same time being recorded in defining dictionaries. Therefore it raises a question about the linguistic status of some components of that lexicological category. Discrepancies in dictionary qualifications of Russianisms were used by the author to draw a few critical remarks about practices when forming word lists in dictionaries of foreign words.

**Keywords:** Russianism, rossicum, lexical borrowing, foreign word, dictionary of foreign words.